

Sojusz robotniczo-chłopski fundamentem Polskiej Ludowej

WOLA LUDU

Organ NKW Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego

ROK I

WARSZAWA, ŚRODA, DNIA 28 GRUDNIA 1949 R.

Nr 28

Wykrycie szpiegowskiej działalności agentów wywiadu amerykańskiego i brytyjskiego na Węgrzech

BUDAPEST (PAP). W Budapeszcie opublikowano komunikat Wydziału Prasowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o wynikach śledztwa w sprawie szpiegowskiej i sabotażowej działalności na terenie Węgier, aresztowanych przez władze bezpieczeństwa publicznego: obywatela amerykańskiego Roberta Vogelera, obywatela brytyjskiego Edgara Sandersa i obywatela węgierskiego Imre Geigera.

Komunikat stwierdza, że Vogeler, Sanders i Geiger utworzyli na Węgrzech rozgałęzioną organizację szpiegowską i zajmowali się szpiegowaniem i sabotażem, skierowanym przeciwko interesom państwa węgierskiego. Dla swej szpiegowskiej i sabotażowej działalności wykorzystali oni legalny aparat i kontakty handlowe dyrekcji Towarzystwa Akcyjnego „Standard” na Węgrzech. Jednocześnie zwerbowali oni w charakterze swych agentów elementy, nie związane z tym Towarzystwem, lecz zajmujące się wyłącznie szpiegowaniem, m. in. byłego gubernatora Karola Wascha, córkę byłego ministra spraw wewnętrznych z okolicy Horthy'ego, Mariettę Sczilowską, baronową Edinę Dory i ks. dra Istvána Justa.

Robert Vogeler, który już od wielu lat był zawodowym agentem różnych organizacji amerykańskich, po zakończeniu drugiej wojny światowej z rozkazu kierowników wywiadu został kierownikiem węgierskiej filii amerykańskiego Towarzystwa

Akcyjnego „International Standard Electric Corporation”, aby móc lepiej zamaskować działalność szpiegowską.

Edgar Sanders, współpracownik wywiadu angielskiego, po wyzwoleniu Węgier wrócił z rozkazu swych mocodawców w 1947 roku do kraju, aby kontynuować swą działalność szpiegowską w charakterze przedstawiciela wyżej wspomnianego amerykańskiego Towarzystwa Akcyjnego „Standard”. Vogeler, Sanders i Geiger przy pomocy swych agentów przesyłali do zagranicznych ośrodków szpiegowskich informacje o charakterze ekonomicznym i wojskowym, plany techniczne, które stanowiły tajemnicę wojskową, mapy i rozmaite materiały przez nich zbierane pod pretekstem działalności gospodarczej. Ponadto po nawiązaniu kontaktu z grupą zajmującą się nielegalnym przerzucaniem ludzi za granicę, pomogli oni zbiec z kraju tym osobom, którym w rezultacie ich działalności szpiegowskiej groziło zdemaskowanie,

lub osobom, które potrzebne były organizacji szpiegowskiej za granicą.

Z rozkazu swych amerykańskich mocodawców Vogelera, Sandersa, Geigera i ich współpracowników dokonano szeregu aktów sabotażu. Ponadto spekulowali walutą i zajmowali się szmuglerstwem. Gdy Vogeler i Sanders zorientowali się, że głównemu agentowi i jednemu z członków kierownictwa organizacji szpiegowsko-sabotażowej Imre Geigerowi grozi zde-

maskowanie — usiłowali zorganizować jego ucieczkę za granicę. Za wszystkie te przestępstwa organa bezpieczeństwa publicznego aresztowały Vogelera, Sandersa, Geigera i ich 11 współpracowników. W obliczu olbrzymiego materiału dowodowego, który wpadł w ręce władz węgierskich w czasie aresztowania wymienionych wyżej osób, przyznali się one do winy, składając szczegółowe zeznania.

Wymiana not między rządami Węgier i USA

Jednocześnie wydział węgierskiego ministerstwa spraw zagranicznych opublikował następujące oświadczenie: „Poselstwo Stanów Zjednoczonych w Budapeszcie w imieniu swego rządu wręczyło 20 grudnia br. węgierskiemu ministerstwu spraw zagranicznych notę w związku ze sprawą obywatela amerykańskiego Vogelera, aresztowanego za szpiegowanie i inne przestępstwa.

Nota bezpodstawnie domaga się zwolnienia Vogelera i wypłacenia mu odszkodowania za jego aresztowanie. Nota, zawierająca oszczercze wypady pod adresem Węgierskiej Republiki Ludowej, grozi represjami i podaje do wiadomości, iż rząd amerykański zakazuje obywatelom amerykańskim wyjazdu na Węgry w celach prywatnych.

W odpowiedzi na tę notę węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych wręczyło 24 grudnia w imieniu rządu Węgierskiej Republiki Ludowej posłowi Stanów Zjednoczonych w Budapeszcie notę, w której prosi o zakomunikowanie rządowi USA, co następuje: „W wyżej wymienionej notce rząd Stanów Zjednoczonych pod pretekstem obrony „elementarych praw człowieka” i „zasad sprawiedliwości istniejących wśród narodów cywilizowanych”, występuje w istocie rzeczy

w obronie obywatela amerykańskiego, który swą oficjalną działalność ekonomiczną na Węgrzech, swą pozycję społeczną wykorzystywał dla działalności dywersyjnej i sabotażu, skierowanych przeciwko Węgierskiej Republice Ludowej.

Rząd węgierski zmuszony jest oświadczyć, że w ciągu ubiegłych miesięcy niejednokrotnie stwierdzono w sposób nie budzący żadnych wątpliwości, że przedsięwzięcia amerykańskie i obywatele amerykańscy, systematycznie nadużywając praw ekonomicznych, zagwarantowanych im przez państwo węgierskie, zajmowali się na Węgrzech szpiegowaniem.

Ponadto rząd Węgierskiej Republiki Ludowej konstatuje ze zdziwieniem, że rząd USA usiłuje w swej notce zastosować wobec Węgier groźby, co jest rzeczą zupełnie nieprzykłą między państwami utrzymującymi ze sobą stosunki dyplomatyczne i brutalnie narusza suwerenność Węgierskiej Republiki Ludowej.

Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej w sposób jak najbardziej kategoryczny odrzuca te groźby, podobnie jak odrzuca w ogólnocie notę rządu USA z 20 grudnia, jako nową brutalną próbę ingerencji w wewnętrzne sprawy Węgierskiej Republiki Ludowej.”

(Dokończenie na str. 4-ej)

Delegacja polska powróciła z Moskwy przywożąc pozdrowienia od Generalissimusa Stalina

Dnia 26 bm. powróciła do Warszawy delegacja polska pod przewodnictwem członka Rady Państwa i Biura Politycznego KC PZPR, prezesa NIK generała Franciszka Józwiaka - Witolda, która bawiła w Moskwie na uroczystym obchodzie 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina w celu złożenia Mu życzeń w imieniu narodu polskiego.

Wraz z generałem Józwiakiem-Witoldem przybyli: wicemin. Obrony Narodowej — gen. broni Stanisław Popławski, min. Wincenty Baranowski — wiceprezes ZSL, rektor Uniwersytetu Łódzkiego — prof. dr Józef Chalasiński oraz przodownicy pracy: znany racjonalizator — Stefan Matela z Zakładów im. Stalina w Poznaniu, Bronisława Borecka z PZPB nr 3 w Łodzi, Szczepan Partyka — robotnik budowlany z Warszawy oraz Regina Mazur — chłopka z woj. wrocławskiego.

Powracającą delegację przywitani przedstawiciele klasy robotniczej Warszawy. W imieniu Komitetu Centralnego PZPR i Komitetu Warszawskiego PZPR przywitani powracających ob. ob. Ostap Dluski, Stanisław Zawadzki, Henryk Milecki i Bohdan Tomorowicz.

Na dworcu obecni byli również: sekretarz Ambasady Radzieckiej I. S. Kuźniecowa i attache Ambasady Radzieckiej — L. I. Pastuchow. Wysiadającą z pociągu delegację powitał śpiew „Międzynarodów-

ki” oraz okrzyki na cześć Generalissimusa Stalina i przyjaźni polsko-radzieckiej. W imieniu warszawskiej klasy robotniczej przemówił I sekretarz KW PZPR — Stanisław Zawadzki. Po nim, wśród okrzyków „Niech żyje Przyjaciel Polski Towarzysz Stalin”, zabrał głos generał Józwiak - Witold, przynosząc klasie robotniczej Polskiej, narodowi polskiemu i Prezydentowi Bierutowi pozdrowienia od Generalissimusa Stalina. W tym momencie słowa mówcy zostały zagłuszone długotrwałymi okrzykami: „Stalin — Bierut, Stalin — Bierut”.

General Józwiak-Witold podkreślił historyczne znaczenie dnia rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina, który to dzień stał się potężną manifestacją wszystkich narodów miłujących pokój na cześć Wodza światowego obozu pokoju i postępu.

Józef Stalin stał się dla wszystkich narodów symbolem walki o pokój i postęp, o lepsze i światlejsze życie dla całej ludzkości. Dookoła imienia Józefa Stalina skupiają się wszystkie postępowe siły świata bez różnicy narodowości, rasy i wyznania.

Delegacja polska opuszczała dworzec wśród długo jeszcze niemilkających okrzyków i pieśni polskich i radzieckich.

Długo brzmiały potężne dźwięki bojowej pieśni proletariatu — „Międzynarodówki”.

Czengtu wyzwolone przez chińskie wojska ludowe

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Hong-Kongu, że według nadeszłych tam informacji, chińskie wojska ludowe wyzwoliły

miasto Czengtu, leżące w zachodniej części prowincji Seczuan. Oddziały ludowe wkroczyły do miasta 24 grudnia.

Nota MSZ do ambasady francuskiej w Warszawie

do ambasady francuskiej w Warszawie

W związku z notą Ambasady Francuskiej z dnia 17 grudnia rb., w której Ambasada wysuwa twierdzenie, że Rząd Polski, przez wyalenie profesorów francuskich z Polski naruszył Konwencję Kulturalną Polsko-Francuską i utrudnia działalność Instytutu Francuskiego i jego filii w Polsce — Ministerstwo Spraw Zagranicznych wystosowało do Ambasady Francuskiej w Warszawie notę, w której stwierdza:

1 Pięciu profesorów (spośród 11) co do których zażądano, by opuścili Polskę było przesłuchanych przez Milicję. Przesłuchanie odbyło się w sposób jak najbardziej uprzejmy; następnie pozostawiono im jeszcze 48 godzin na załatwienie spraw osobistych i pożegnanie się z rodzinami i znajomymi.

Jeśli chodzi natomiast o polskich inspektorów szkolnych i nauczycieli, którzy w pierwszym rzędzie stali się ofiarami francuskich zarządzeń policyjnych, postąpiono z nimi w sposób jak najbardziej brutalny. Po aresztowaniu zostali oni wysiedleni pod eskortą policji bez możliwości zabrania ze sobą czegokolwiek, bez możliwości pożegnania się z rodzinami. Jedną z wysiedlonych nauczycielek polskich nie miała możliwości zobaczenia swego ciężko chorego dziecka, które zmuszona była pozostawić w klinice we Francji.

W tych warunkach Ambasada Francuska, reprezentująca rząd, na którego organa spada wina za tak brutalne postępowanie — nie ma żadnego prawa dawania lekcji moralności Rządowi Polskiemu, który swym postępowaniem dał dowody humanitarnej i sprawiedliwości.

2 Profesorowie francuscy zostali wezwani do opuszczenia Polski w odpowiedzi na wyalenie z Francji polskich inspektorów i nauczycieli. Władze polskie, aczkolwiek nie miały tym profesorom nic do zarzucenia, były zmuszone wezwać ich do opuszczenia Polski, traktując ich w odpowiedni sposób.

Władze francuskie, w tym 2 ministrowi, oświadczyły, co zresztą zostało przytoczone w powyższej notce, że członkowie polskiego ciała pedagogicznego wysiedleni z Francji prowadzili nielegalną działalność.

Gdyby oświadczenie to zawierało w sobie choć cień prawdy, władze francuskie mogły postawić tych lu-

dzi przed sądami francuskimi. Zwykle wysiedlenie ich, poprzedzone zarzutami stanowiącymi kalumnię w stosunku do tych osób, dowodzi, że władze francuskie wprowadzają w życie dawno już ustalony plan, co zresztą zostało podniesione w czasie obrad Polsko-Francuskiej Podkomisji Kulturalnej w Warszawie; plan ten skierowany przeciwko szkolnictwu polskiemu we Francji przewidywał m. in. wysiedlenie z Francji nie ponoszących żadnej winy inspektorów szkolnych i nauczycieli.

Wobec powyższego naruszenia przez rząd francuski ducha i litery Konwencji Kulturalnej Polsko-Francuskiej, Rząd Polski miał prawo za stosować także środki retorsji, jakie uważał za stosowne.

3 Mówiąc o krokach przedsięwziętych przez Rząd Polski w stosunku do profesorów francuskich, Ambasada Francuska twierdzi, że mają one na celu „świadome zniszczenie całej pracy kulturalnej, prowadzonej w Polsce przez Instytut Francuski w Warszawie i jego oddziały na prowincji”. Ambasada Francuska nie ominięła przy tym pominięcia milczeniem problemu odpowiedzialności za ten ewentualny stan rzeczy.

Jak z powyższego jasno wynika od odpowiedzialności za taki stan rzeczy spada na władze francuskie, które zagrabiając poważnie działalność szkolnictwa polskiego we Francji, nie tylko pogwałciły Konwencję Kulturalną Polsko-Francuską, ale same zaszkodziły normalnej działalności Instytutu Francuskiego w Polsce.

W tych warunkach wykonywanie w przyszłości układów polsko-francuskich, w tym również i Konwencji Kulturalnej, uzależnione jest jedynie od zmiany przez rząd francuski jego antypolskiej postawy; Rząd Polski bowiem, jak zawsze, gotów jest wypełnić swe zobowiązania względem innych państw.

Machinacje USA wokół Formozy

NOWY JORK (PAP). — Znany dziennikarz amerykański Drew Pearson, donosi w „Daily Mirror”, że generał Mac Arthur zwrócił się do Wazingtonu z projektem okupacji przez Stany Zjednoczone Formozy, i ogłoszenia o przynależności tej wyspy do Japonii.

„Do chwili propozycji Mac Arthura — pisze Pearson — dowództwo amerykańskie wypowiadało się za pozostawieniem statutu quo na Formozie. Obecnie jednak dowództwo to postanowiło zalecić rządowi ogłoszenie Formozy za terytorium Japonii, oraz przesłanie tam amerykańskiej piechoty morskiej”.

Powitalne orędzie i pozdrowienia dla Generalissimusa Stalina z okazji 70 rocznicy urodzin

MOSKWA (PAP). — Z okazji 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina napływają nadal z całego świata do Moskwy powitalne orędzia i serdeczne pozdrowienia od mężów stanu, partii komunistycznych i robotniczych oraz międzynarodowych organizacji demokratycznych.

Prasa radziecka ogłosiła pełne teksty depezy, przesłanych przez: Prezydenta RP Bolesława Bieruta, premiera Józefa Cyrankiewicza, przewodniczącego Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej — Mao - Tse - tunga, prezydenta Czechosłowacji — Klementa Gottwalda, przewodniczącego Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej — Arpada Szakasitsa, premiera Bułgarii — Wasyla Kolarowa, premiera Rumunii — Petru Groza, premiera Albanii — Enwera Hodży, prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Wilheima Piecka, premiera Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej Kim - I - sena, premiera Mongolskiej Republiki Ludowej — marszałka Czaj balsana, premiera Czechosłowacji — Zapotocky'ego, premiera Węgier — Istvána Dobi, premiera państwowej Rady Administracyjnej Chińskiej Republiki Ludowej — Czou - En - laja.

Pozdrowienia nadesłali ponadto: prezydent Francji — Auriol, prezydent Finlandii — Paasikivi, prezydent Austrii — Renner, cesarz Etiopii — Haile Selassie, premier

spraw zagranicznych Danii — Russmussen, premier Indii — Nehru, premier Islandii — Tirs, ambasador amerykański w Moskwie — Kirk.

Prasa ogłasza również dalszą listę radzieckich i zagranicznych organizacji partyjnych i społecznych, które nadesłały pozdrowienia z okazji 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina. Dzienniki wymieniają m. in. depeze od: KC PZPR, KC komunistycznych partii: Chin, Francji, Włoch, Anglii, Bułgarii, Hiszpanii, Indii, Japonii, Czechosłowacji, Zarządu Głównego SED, KC

rumuńskiej partii robotniczej, KC węgierskiej partii pracujących, KC partii pracujących Korei i Albanii, KC mongolskiej partii ludowo-rewolucyjnej, KW komunistycznej partii Finlandii, KC komunistycznych partii Wolnego Terytorium Triestu, Pakistanu, Australii, Brazylii, Belgii, Austrii, Szwecji, Izraela, Kolumbii, Nowej Zelandii, Syjamu, Holandii, Luksemburga, Danii, KC Szwajcarskiej Partii Pracy, od związku kobiet włoskich, naczelnej rady tow. przyjaźni amerykańsko-radzieckiej i wielu innych organizacji.

Życzenia od Światowej Federacji Zw. Zawodowych

MOSKWA (PAP). Światowa Federacja Związków Zawodowych przesłała w imieniu 70 milionów członków na adres Generalissimusa Stalina orędzie powitalne. Orędzie głosi m. in.:

„ŚFZZ jest szczęśliwa, że przesyła Tobie serdeczne pozdrowienia i wyraża głębokiego szacunku z okazji 70-lecia Twoich urodzin.

ŚFZZ wyraża uczucia kilkudziesięciu milionów ludzi pracy — mężczyzn i kobiet. Obchodząc 21 grudnia — dzień Twoich urodzin — robotnicy i pracownicy umysłowi we wszystkich krajach świata jeszcze raz składają dowody swej miłości i najwyższego dla Ciebie szacunku.

Masy pracujące krajów kapitalistycznych przygotowały dla Ciebie wiele darów i są szczęśliwe, że mogą w ten sposób wyrazić uczucia olbrzymiego zaufania, jakie żywią dla Ciebie.

ŚFZZ widzi w tym wszystkim przejaw miłości i oddania klasy robotniczej wszystkich krajów dla Ciebie, Twórcy i Wodza pierwszego w świecie państwa socjalistycznego.

Olbrzymi autorytet Związku Radzieckiego — gwiazdy przewodnie mas pracujących całego świata — jest wynikiem tej gigantycznej pracy, która dokonuje się w tym pań-

stwie pod kierownictwem partii komunistycznej i Twoim osobistym. Życzymy Ci, Towarzyszu Stalinie — kończy orędzie — zdrowia i wie lu lat życia dla szczęścia Twego narodu, dla sprawy pokoju i dla dobra całej ludzkości”.

Orędzie powitalne na adres Generalissimusa Stalina przesłali także: w imieniu 80 milionów kobiet przewodnicząca Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet — Cotton, zaś w imieniu 60 milionów młodzi, zjednoczonej w Światowej Demokratycznej Federacji Młodzi — sekretarzes Guy de Boisson i Boccaro.

W Żukowicach budują nowe życie

(Od specjalnego wysłannika »Woli Ludu«)

Na szerokim podwórzu, okolonym ładnymi budynkami gospodarskimi, nastajemy kierownika miejscowej szkoły powszechnej ob. Chelminiaka Albina i członka Zarządu spółdzielni kol. Bogdzalewicz Edwar... żywo dyskutujących na temat prowadzonych obecnie prac przy naprawie budynków.

— Nie zamierzacie czekać do wiosny z tą robotą? — Pytamy. Przecież pokrycie dachem budynku przeznaczony na pomieszczenie dla 100 krów to duża robota, a mrozu tylko że nie widać.

— Nie, nie będziemy czekać, od jutra oświetlimy teren robót i będzie my pracować również i wieczorem — za dwa tygodnie dach będzie gotów. Mamy nadzieję, że mrozy nie zdążą przeszkodzić nam w ukończeniu budowy.

Na stropie i obok budowli pracuje. Tu na dole przygotowuje się wiązania dachu — inni pasują na stropie belki, na których staną krokiewie.

Konie i traktory

Idziemy obejrzeć oborę i stajnię. Obora, do czasu ukończenia sąsiedniego budynku, mieści się w „lokalu” chlewni. Jest tu 12 krów ras niższej, stanowiących „kapitał zakładowy” przyszłego mleczno - hodowlanego gospodarstwa Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej w Żukowicach. Obok, w nowoczesnie urządzonej stajni, zajętych jest 17 przegród. Te 17 koni i 2 traktory stanowią siłę pociągową, jaką dysponuje obecnie Spółdzielnia.

— Po wyglądzie koni wnioskujemy, że powiodły im się tu niezłe — mówię.

— Owszem, wprawdzie pracy mają dużo, ale wszystkie trudniejsze zadania wykonują traktory. Dzisiaj np. „Ursus” wozí deski na budowę, gdyż duża odległość do składu desek nie tylko umęczyla by konie, ale i opóźnilaby zwózkę. Traktor robi to lepiej, konie zaś wraz z drugim traktozem zajęte są w polu.

Jesteśmy zachwyceni urządzeniem stajni. W widnym i suchym pomieszczeniu każdy koń ma do dyspozycji oddzielny wodopój, z którego pije dowolną ilość wody — nauczywszy się przednio obsługiwać kran — a w niedługim czasie, do pięknych kamionkowych żłobów jak z rogu obfitości posypie się smaczny obrok. Zaistalowane bowiem w każdej przegrodzie elewatory dostarczają automatycznie paszę w ustalonym z góry czasie i ilościach. Wystarczy odpowiednio ustawić specjalny zegar np. wieczorem, by konie zostały nakar-

mione w godzinach rannych już bez udziału człowieka. To się nazywa unowocześnienie pracy.

W obszernej i czystej hali „odpoczywają” po trudach pracy maszyny, a więc 3 młocarnie, 3 żniwiarki, 5 snopowiązałek, 4 koślarńki, bronny, kultywatory, opielacze i różne drobne maszyny i narzędzia. W końcu hali obok dobrze wyposażonej kuźni, w której nie brak takich maszyn jak tokarnia i aparat do spawania, jest wolne miejsce na 2 traktory i plugi, z których jeden pracuje przy orce zimowej.

Zaorzemy przed nadejściem mrozów

Idziemy jego śladem. Za budynkami rozciąga się równina pól uprawnych. Hen w oddali rysuje się linia kolejowa Wrocław — Szczecin — to granica pól żukowickiej spółdzielni.

— Jak daleko do ukończenia robót przedzimowych w polu? — pytamy przewodniczącego Zarządu Spółdzielni kol. Piechowiaka Feliksa, który właśnie doszedł do naszej małej grupy zwiedzających.

— Siewy już przed miesiącem zostały ukończone. Obsialiśmy 50 ha pszenicą i 20 ha żytem, resztę pozostawiliśmy pod zasiewy wiosenne: na 30 ha zasadzimy buraki cukrowe, na 10 ha — pastewne, na 30 ha ziemniaki, na pozostałym zaś obszarze zasiejemy pszenicę jara, jęczmień, owsies i groch. Orkę zimową powinnismy ukończyć — jeżeli mróz nam nie przeszkodzi — w drugiej połowie grudnia. Opóźnienie pracy spowodowane zostało m. in. brakiem dobrych plugów traktorowych. „Poszukiwalismy” z tych, jakie mieliśmy, ale ta praca jest mniej wydajna, przy czym traktorzysta musi mieć pomocnika.

— Ziemię macie dobrą i wydaje mi się, że dobrze doprawioną, bo nie widzę, abyście się borykali z perzem, co niestety nie jest dziś jeszcze odosobnionym zjawiskiem. Powiedźcie nam coś o waszych planach.

— Trudno mówić o całkiem konkretnym planie — stwierdza kol. Piechowiak — organizujemy się dopiero. Jak wam wiadomo, Spółdzielni naszą zorganizowaliśmy w lipcu br. Przystąpiło do Spółdzielni wówczas 32 członków — gospodarzy przeważnie małorolnych — obecnie mamy 42 członków. Ci, którzy przystąpili ostatnio, mieli gospodarstwa rolne po 7 do 12 ha, tak że obszar gruntów spółdzielni wynosi obecnie 451 ha, w tym 50 ha łąk, reszta to pola u-

prawne. Ziemia jest dobra. Jesteśmy przekonani, że już w przyszłym roku wydajność z ha w naszym wspólnym gospodarstwie znacznie wzrośnie. A zatem możemy mówić jedynie o kierunku gospodarki — mówi kol. Piechowiak — chcemy nastawić nasze gospodarstwo na typ wybitnie mleczno - hodowlany.

Jak widzicie, mamy wszelkie dane ku temu. Już obecnie układamy plodozmiany pod tym kątem widzenia.

Z drugiej strony staramy się rozbudować naszą oborę tak, abyśmy na zbiory mieli już znacznie więcej krów mlecznych oraz buhaja zarodowego. Do czasu zbiorów musimy się zadowolić tym, co jest. Chcemy jednak utworzyć „fabrykę mleka” w naszym gospodarstwie — mamy nadzieję, że uda się to nam bez większych trudności i przeszkód.

Budujemy nowe życie

— A teraz powiedźcie nam coś o warunkach, w jakich organizowaliśmy spółdzielnię? Spółdzielnia Wasza, jak wiemy, zorganizowana została jako pierwsza w powiecie głogowskim, wiemy również, że powstała ona na bazie gospodarstw indywidualnych dość dobrze zagospodarowanych.

— Trzeba stwierdzić — mówi nasz rozmówca — że nie w ciągu jednego dnia zdecydowaliśmy się na zorganizowanie spółdzielni. Przejście od gospodarki indywidualnej do wyższej formy gospodarowania, to jest do gospodarki zespołowej, wymagało poważnej decyzji od każdego z nas, należało się zatem dobrze zastanowić, poznać zasady nowej formy gospodarowania. Ale kiedy w czasie naszych długich narad doszliśmy do wniosku, że jest to jedyna droga do szybkiego polepszenia naszych warunków życiowych, nie mieliśmy już poważniejszych przeszkód w organizowaniu spółdzielni. W każdym razie nie by-

ło przeszkód natury zasadniczej — wszyscy członkowie przystąpili przecież chętnie. Najważniejszym u nas czynnikiem budowy nowych form gospodarowania jest zgoda, jaką możemy się poszczycić w życiu sąsiedzkim i gromadzkim. Nie ma już obecnie waśni, nie tworzą się żadne „fronty”, nie ma antagonizmów, pomimo, że prawie połowa gospodarzy pozostaje dotąd na gospodarstwach indywidualnych, walczą z oportunistami i torpedowaniem naszej pracy mamy już poza sobą. Również pracujemy w organizacjach politycznych i społecznych, a więc w kolech ZSL, PZPR, ZSCh, KGW, TPR, zorganizowaliśmy straż pożarną, uruchomiliśmy przedszkole, a ostatnio punkt opieki nad matką i dzieckiem. Naszą wspólną troską jest brak odpowiedniego człowieka, który by kierował życiem kulturalnym wsi. Miejscowy kierownik szkoły ob. Chelminiak Albin oraz nauczycielka ob. Sabina Stecka nie mogą podołać obowiązkowi, jakie wzięli — z konieczności — na swe barki.

Zmrok już zapadł, kiedy żegnaliśmy naszych miłych gospodarzy, życząc im powodzenia w dalszej twórczej pracy.

Wrażenia z pobytu w Żukowicach nie opuszczają nas ani na chwilę w czasie drogi powrotnej. Mijamy najbardziej zniszczone miasto w Polsce — Głogów. Słyszelismy o dobroku w dziedzinie odbudowy tego miłego i schludnego miasteczka, mówiło nam z dumą o osiągnięciach, przedstawiano wspaniałe perspektywy rozwoju i rozbudowy tego miasta w Planie Sześcioletnim.

Zupełnie jak w Żukowicach, nikt nie skarży się tu i nie opuszcza rak. I Żukowice i Głogów budują prawdziwi pionierzy — dla nich przeszkody nie istnieją.

Edward Goławski

410 q ziemniaków z 1 ha w konkursowej uprawie

Oddział Wrocławski Centralnego Związku Plantatorów przeprowadził w br. konkurs uprawy i zdrowotności ziemniaka przemysłowego.

W konkursach zorganizowanych w czterech zespołach w pow. Góra Śląska i Wrocław wzięli udział 43 chłopów. Każdy z nich obsadził poletek o obszarze 10 arów dostarczonymi, odpowiednimi sadzoniakami. Poletki były przez cały czas pod fachową opieką instruktora.

Konkurs dał nade spodziewanie dobre wyniki. Plony osiągnięte z poletek sięgały do 410 q ziemniaków w przeliczeniu na 1 ha

Plon uzyskany z konkursowych poletek będzie wysadzony wiosną 1950 r. na specjalnych odosobnionych polach selekcyjnych o obszarze 30 ha. i stanie się podstawą do wyhodowania odpowiedniego gatunku ziemniaka przemysłowego dla dołnośląskiego rolnictwa.

W atmosferze spokoju i dobrobytu minęły dni świąteczne

WARSZAWA

W wigilię Bożego Narodzenia tłumy warszawiaków i przyjeźdźców wypełniły ulice stolicy, by poczynić ostatnie świąteczne zakupy. Największy ruch panował w oficynie zapatrzonych sklepach PCH, WSS i w Powszechnych Domach Towarowych.

W miarę jak wycofywano z ruchu tramwaje, trolejbusy i autobusy, oblawiany paczkami tłum rzedniał, zamykano sklepy, ulice pustoszaly...

O zmroku na placach publicznych i w tysiącach domów Warszawy zapalono tradycyjne choinki. Zza okien dochodziły odgłosy rozmów, melodie pastorałek i koled. Głośniki radiowe do późna rozbrzmiewały pogodną świąteczną muzyką.

W niedzielę w godzinach południowych pojawiły się na ulicach miasta liczne taksówki, umożliwiając ludności składanie świątecznych wiozów. Suto zastawione stoły stwarzały radosną atmosferę spokoju i dobrobytu.

W poniedziałek otworzyły swe podwoje teatry, dając oprócz normalnych przedstawień liczne popołudniówki. Kina, jak zwykle, oblegane były przez tłumy publiczności. Uruchomiono komunikację miejską. Ulice wypełniły rozbawiony i wesóły tłum...

Święta tegoroczne upłynęły pod znakiem sytości i wesela!

LÓDŹ

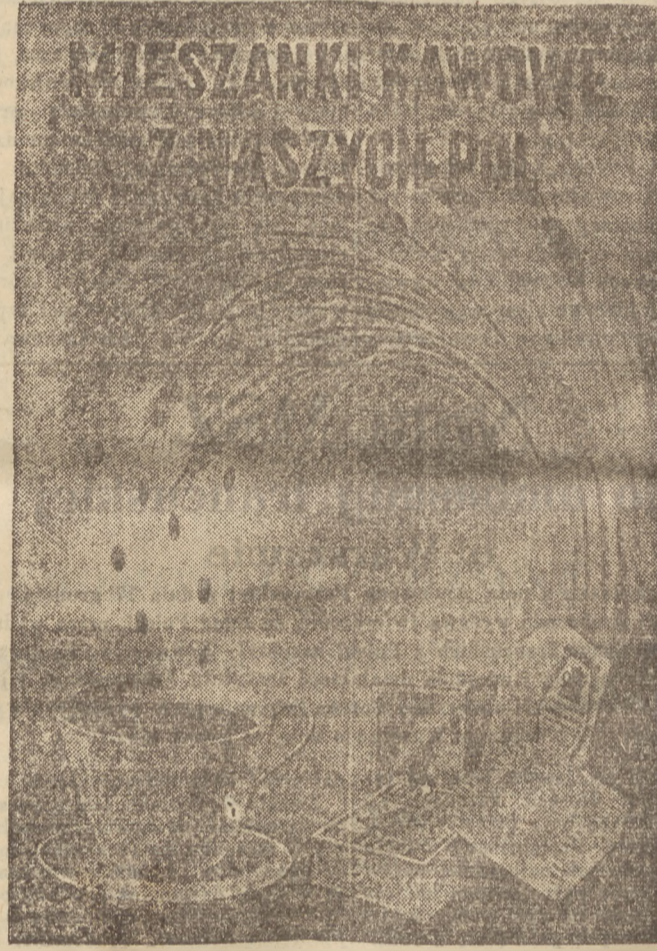
Po wielkim ożywieniu w dniach poprzedzających święta, po wysiłku produkcyjnym, którego ukoronowaniem był Czyn Stalinowski, robotnicza Łódź już w sobotę 24 bm. rozpoczęła zasłużony wypoczynek.

Podczas świąt w wielu świetlicach fabrycznych odbyły się uroczyste imprezy choinkowe, na których licznie zebraną działwą odbarzoną łakociami i zabawkami, darami zakładów fabrycznych i dyrekcji zakładów. Po zabawach dziecięcych odbyły się również liczne wieczorki taneczne dla młodzieży starszej i dorosłych.

KATOWICE

Ludność woj. śląskiego obchodziła tegoroczne święta w pogodnym i radosnym nastroju, wypływającym ze świadomości rosnących osiągnięć w odbudowie kraju.

Wielką żywotność w okresie świąt przejawiały świetlice przy zakładach pracy, gdzie na imprezach choinkowych, połączonych z bogatym programem artystycznym i rozrywkowym niespodziankami, gromadziły się górnicy, hutnicy i robotnicy fabryk śląskich wraz z rodzinami. Szczególnie imponujący przebieg (Dokończenie na str. 3-iej)



1667-g

Vietnam sąsiadem wyzwolonych Chin

DRUGA wojna światowa wykazała ogólną słabość kapitalizmu. Klejki wojsk amerykańskich, brytyjskich, francuskich i holenderskich w pierwszej fazie wojny z Japonią, otworzyły szeroko oczy uciętym ludom kolonialnym na Dalekim Wschodzie. Przystała wówczas legenda o niezwyciężalności mocarstwa kolonialnych. Gdy z kolei japońscy imperialiści pokazali zabórcze kły, powstaje potężny antyjapoński ruch oporu, w którym decydującym czynnikiem stają się uzbrojone armie ludowe.

Bardzo krótko trwał w Chinach po wojenny okres konsolidacji sił reakcyjno-imperialistycznych, które rozgromienie faszystów japońskiego stały się wykorzystane dla utrzymania swego przedwojennego stanu posiadania. Chińskie masy pracujące przejrzały jednak chytrą grę zamorskich kolonizatorów i zdradźców kuo-mintangowskich z Czang-Kai-sze-kiem na czele. Porywając za broń, postanowiły one we własnym kraju ustanowić własne, robotniczo-chłopskie rządy.

Dzisiaj wyzwolencze wojska Chińskiej Republiki Ludowej dotarły do granicy Vietnamu. Warto więc zastanowić się nad sytuacją w tej młodej republice, które w obecnym ruchu wyzwolenczym na Dalekim Wschodzie odegrają poważną rolę.

Vietnam! Nazwa kraju znanego powszechnie jako „Indochiny”. Już to mówi nam wiele. Nazwa używana przez imperialistów francuskich znalazła gościnne we wszystkich lek sykonach, słownikach i atlasach. Stara nazwa kraju ujarzmionego przez kolonialno - europejskich kolonizatorów wrociła na falę II wojny światowej. Vietnam dzisiaj jest symbolem walki ludów gnębionych przez imperialistów — walki o prawo samostanowienia, o wolności od nędzy kolonialnej i zacofania, o pokój, postęp i sprawiedliwość społeczną.

Francuzi opanowali Vietnam w latach 1860—80. Piratów kolonialnych przyciągnęły tutaj bogactwa naturalne: węgiel, cyna, wolfram, fosfat, ryż, kaczuk, kawa, herbata, tytoń. W latach 90-tych ub. stulecia powstały różne towarzystwa, dla eksploatacji kolonialnej. Przez długie dziesiątki lat milionowe zyski czerpali francuscy finansisci z kraju vietnamskiego.

Monopol władzy spoczywał w dyrekcji Banku Indochińskiego, która nie tylko usuwała i wyznaczała kolonialnych gubernatorów, generałów i admirałów, ale miała również decydujący wpływ na wewnętrzną politykę rządu francuskiego. Monopol na nędzę i ciemnotę mieli kolonialni niewolnicy Indochin.

Kiedy pod koniec wiosny 1940 r.

prysł mit „linii Maginota” i hitlerowskie zagony pancerno - motorowe obnażyły „mocarstwo wielkości” republiki nadsekwaskiej, francuscy imperialiści wnet doszli do porozumienia z imperialistami japońskimi. Poza kulisami działał Bank Indochiński. Jesienią 1940 r. wkroczyli Japończycy do Vietnamu. Wspólne towarzystwo francusko-japońskie wzmożło eksploatację Vietnamu. Bogate złoża fosfatu w Tonkinie objęte zostały rabunkową gospodarką monopolistów japońskich i francuskich.

VIET-MINH

NIEWOLNICZY charakter pracy w przedsiębiorstwach kapitalistycznych zrodził bunt. Bunt przeciwko wyzyskowi człowieka przez człowieka. Temu buntowi nadano formy organizacyjne w 1941 roku, kiedy 11 demokratycznych partii i organizacji Tonkinu, Annamu i Kochinchin zjednoczyły się we Frontie Narodowej Jedności (Viet-Minh), który podjął walkę partyzancką przeciwko japońskiemu i francuskiemu okupantowi.

Ruch oporu w Vietnamie przyjął takie rozmiary, że kiedy w sierpniu 1945 r. legł w gruzach imperializm japoński, Viet-Minh dysponował dostatecznymi siłami moralnymi, zbrojnymi i administracyjno-samorządowymi, aby wśród ogromnego entuzjazmu mieszkańców proklamować niezależną demokratyczną republikę — vietnam.

Republika objęła swoją administra-

cję 22 miliony mieszkańców, pozostawiając chwilowo na uboczu 4 miliony mieszkańców z uwagi na ich niestały sposób życia i z uwagi na trudności komunikacyjne.

Skompromitowany współpracą z Japończykami cesarz Bao-Dai abdykował dobrowolnie. 2 września 1945 roku jedynym uchwałą Frontu Jedności Narodowej powołano republikański rząd, na czele którego stanął popularny działacz ludowy Ho-Szi-Minh.

Jednym z pierwszych poczynań rządu Ho-Szi-Minh'a było memorandum skierowane do zwycięskich aliantów, aby uznały suwerenność republiki. I tu rozpoczyna się nowy rozdział w historii Vietnamu.

Pod śmieśnym pretekstem, że Republika jest za słaba, aby rozbroić jeńców japońskich, imperialiści anglo-amerykańscy zdecydowali się na „przyjaćielskie tymczasowe” zajęcie kraju. Od północy wkroczyły wojska kuomintangowskich Chin, zaś południową część kraju zajęli Anglicy. Granicą demarkacyjną był 16 równoleżnik. Jednakże „przyjaćielscy” okupanci nie rozbroili jeńców japońskich. Ograniczyli się tylko do czystki wśród podoficerów i oficerów japońskich.

Rozgłoszenie radiowe Nowego Jorku i Londynu podały wówczas wiadomość, że „spokój panuje w Indochinach”, bowiem zorganizowano dostateczną ilość „oddziałów porządkowych”. Tymi „oddziałami porządkowymi” — o ironio! — byli żołnierze japońscy, którzy w latach woj-

ny osierocili dziesiątki tysięcy rodzin partyzantów vietnamskich.

LADOWANIE WOJSK FRANCUSKICH

Jesienią 1945 roku pod osłoną wojsk angielskich wyładowały niespodziewanie wojska francuskie w Saigonie. Dowództwo francuskie zdało sobie sprawę, że republika vietnamska potężnie z każdym tygodniem, że w jej rządzie zasiadają zdecydowani wrogowie kapitalizmu i wyzysku kolonialnego. Dlatego też w dniu 6 marca zawierają Francuzi układ, który gwarantuje suwerenność Vietnamu, jako równoprawnego członka „Unii Francuskiej”. Wkrótce przychodzi do porozumienia z rządami Attlee i Czang-Kai-szeka: oddziały chińskie i brytyjskie ustępują miejsca wojskom francuskim.

W międzyczasie młoda Republika Vietnamu umacnia swoje wpływy wśród mas pracujących. Rząd stara się pozyskać wszystkich działaczy społecznych do walki o pełną suwerenność kraju, o likwidację obcego patronatu.

O nastrojach w republice świadczą najlepiej powszechne wybory przeprowadzone w dniu 6 stycznia 1946 roku — pierwsze demokratyczne wybory w historii tego kraju. Wzięło w nich udział 90 proc. uprawnionych do głosowania (powyżej 18 lat). Na terenach okupowanych przez Francję wybory uznane zostały za nielegalne. Mimo to 80

procent ludności wzięło udział w tych „nielegalnych” wyborach.

Pierwsze miesiące panowania w Saigonie wykorzystali Francuzi na koncentrację wojsk i gromadzenie materiałów wojennych. Za kulisami tej „misji cywilizacyjnej” działa odnrodzona klika dawnego Banku Indochińskiego pod nową nazwą „Freuch - American Banking Corporation”, filia osławionego trustu Morgana z Wall - Street. Pod naciskiem amerykańsko - francuskiego bractwa finansistów i podżegaczy wojennych francuscy wykonawcy w Saigonie organizują „Autonomiczną Republikę Kochińskijską”, pozwalając jej rządowi bądź ludzi skompromitowanych pracą na rzecz japońskiego okupanta, bądź najrozmaitszych wyzyskiwaczy, wysługujących się obecnemu kapitalowi.

W pół roku później (19 grudnia 1946) Francuzi zrywają umowę z 6 marca 1946 roku i rozpoczynają wojnę przeciwko Republice Vietnamskiej. Wielki port Haipong stanął w płomieniach. Ofiarą bomb lotniczych padają tysiące niewinnej ludności cywilnej.

Tak rozpoczęła się „misja cywilizacyjna” „zachodnio - europejskiej demokracji” w Vietnamie. Dzisiaj Francja wydaje 320.000 dolarów dziennie na finansowanie wojny za borozej w Vietnamie.

Krwawe zmagania narodu vietnamskiego z najeżdźcą francuskim będą tematem drugiego artykułu, który ukaże się w jednym z najbliższych numerów. (zk)

Prace rozpoczną się na wiosnę

Takie będzie Stare Miasto już po trzech latach odbudowy

Prof. Piotr Biegański, konserwator na m. Warszawę, jeden z twórców odbudowy Starego Miasta, jaki przyniosła już po 3-ach latach rozpoczynające się z wiosną przyszłego roku prace rekonstrukcyjne tej najstarszej dzielnicy naszej stolicy.

Wiosną rozpoczyna się kształtowanie zespołu architektonicznego Starego Miasta stanowi podstawowy moment kompozycyjny dla sylwety całej Warszawy.

Podwójny pierścień murów i sześć fosa, otworzyły nowe, nieznanie dotychczas, widoki na Stare Miasto od zachodu i północy. Piętrzące się coraz wyżej dachy kamienic rysują mocną, awartą sylwetę nad Rynkiem, a obok widoczna jest potężna bryła Katedry i strzelista wieża kościoła Jezuitów.

ULICZKI — JAK DAWNIEJ...

Charakterystyczna sylweta, oczyszczona z nadbudówek i sterzących przed wojną w nieładzie oficyn, wyłania się spoza czerwonej taśmy murów obronnych. Grupy zielonych drzew świadczą o obszernych dziedzińcach, a bramy i furty w murach obronnych — o ciągach ulicznych, które, pomimo zmiany zabudowy bloków, pozostały jako podstawowy schemat urbanistyczny miasta średniowiecznego. W granicach tego pierścienia, poczynać od zrekonstruowanej Baszty Marszałkowskiej (róg Brzozowej i Mostowej) do istniejącej do niedawna Bramy Krakowskiej (do 1817) na placu Zamkowym, zabudowały się wąskie uliczki domami, wiernie odtworzonymi w swojej formie zewnętrznej.

...ALE PEŁNE SŁONCA I ZIELENI

Odsłonięte w czasie badań naukowych fragmenty architektury średniowiecznej znalazły swoje plastyczne opracowanie. Zniknęły natomiast bezpowrotnie wszystkie brzydkie, a często barbarzyńskie, przeróbki tak, jak zmienili się zasadniczo plany mieszkań, uwzględniając najnowocześniejsze wymagania techniki.

W środku bloków, ograniczo-

nych starymi ulicami, zjawily się obszernie dziedzińce, wykorzystane na zieleńce i kwietniki, pełne światła i słońca. Stare przejścia pod arkadami, sklepienie sienie, krużganek, podniosły atrakcyjność tych dziedzińców i zbliżyły je do charakteru tej epoki, kiedy zabudowa istniała tylko wzdłuż ulic.

NOWE PERSPEKTYWY

Również w konsekwencji studiów i badań w terenie, można było odnaleźć zabudowane w XIX w.

stare uliczki i zaułki, które odtworzone w dawnej swojej szerokości, wybitnie poprawiły warunki mieszkaniowe. Dąży one niezależnie od praktycznych korzyści nowe wartości plastyczne, wynikające z ich sytuacji. W ten sposób zjawia się nowa perspektywa na Wisłę poprzez uliczkę w domu przy ul. Jezuitów 2, na Katedrę Św. Jana z ul. Piwnej, na boczną fasadę kościoła Jezuitów z ul. Św. Jankowej. Z kolei, od wewnętrznej strony

murów obronnych oczyszczo się tu pełnie przejście, biegnące śladami ul. Rycerskiej.

W konsekwencji, zmiany wprowadzone do przedwojennego układu przestrzennego, zmieniły pewne fragmenty Starego Miasta, niewątpliwie na korzyść tak ludności, która tam znajduje spokojne mieszkanie, jak i formy architektonicznej, która wystąpi jeszcze w pełniejszej i czystszej interpretacji.



Spółdzielnia „Las” zorganizowała dostawę i sprzedaż choinek dla mieszkańców stolicy. Zdjęcie przedstawia ładowanie choinek na samochód na bocznicę Dworca Wileńskiego w Warszawie.

140 tysięcy choinek dla mieszkańców stolicy

Sprowadza choinek zarówno w stolicy jak i w innych dużych miastach Polski odbywała się sprawnie. Przyczynił się do tego przede wszystkim doskonale działający transport kolejowy oraz fachowe zorganizowanie sprzedaży drzewek w poszczególnych miastach, prowadzone przez spółdzielnię „Las”.

W stolicy czynnych było 35 punktów sprzedaży. Liczba ta była całkowicie wystarczająca, aby sprostać szybkiemu i fachowemu obsłudze wszystkich kupujących.

Zgodnie z planem, nadeszło do Warszawy około 140.000 choinek.

Przed odsłonięciem pomnika Mickiewicza

Wmurowanie aktu erekcyjnego

W dniu 24 bm. w 151-szą rocznicę urodzin Adama Mickiewicza odbyła się w Warszawie uroczystość założenia aktu erekcyjnego pod nowo budowany pomnik Wieszczki na Krakowskim Przedmieściu u wylotu ul. Trębackiej. Wmurowania aktu erekcyjnego dokonał wiceprzewodniczący Stołecznego Komitetu Odbudowy Pomnika Mickiewicza — wiceprezydent Warszawy, ob. Strzelecki.

— inż. Grabowski, przedstawiciel Ogólnopolskiego Komitetu Odbudowy Pomnika — dyr. Makowski, członek Stołecznego Komitetu Odbudowy Pomnika Mickiewicza, projektodawca i odtwórca pomnika Wieszczki — prof. Szczepkowski oraz odtwórca ornamentacji i statuetek geniuszów na cokale pomnika — artysta-rzeźbiarz Chojański.

Uroczyste odsłonięcie odbudowanego ofiarnością społeczeństwa pomnika odbędzie się w 5-tą rocznicę wyzwolenia Warszawy, tj. w dniu 17 stycznia 1950 r.

W uroczystości wzięli udział między innymi: sekretarz generalny Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy

Dzieci bawią się bez troski a matki mogą spokojnie pracować

Kilkupiętrowa wieża z klocków rozsypane się z hałasem. Buźnia małego architekta — dwuletniego Jasia wydułca się coraz bardziej. Siedząc na podłodze, cały pochłonięty swym zajęciem, skutecznie usiłuje zbudować nową piramidę z klocków. Przy ostatnim — nieodmiennie następuje katastrofa. Inne dzieci, bo jest ich tu kilkanaścioro, nie dzielają smutku swego rówieśnika. Wśród śmiechu i hałasu, kołysząc się na niepewnych jeszcze nóżkach, biegają po pokoju, lub zjeżdżają po malutkiej pochylni...

Po podłodze toczą się z loskodem drewniane lokomotywy i samochody, stukają klocki, tupią małe nóżki dziecięce.

Jesteśmy w bawialni żłobka dziecięcego na Mariensztacie. Pokoiki żłobka przypominają królestwo lili-pupów. Wszędzie widzimy malutkie krzeselka, łóżeczka, stoliki. Czysto i ciepło. Śliczne kolorowe obrazki na ścianach, wazoniki z kwiatami, ludowe wycinanki dopełniają całości.

TRZY GRUPY PENSJONARIUSZY

Dzieci oddane pod opiekę żłobków są w zależności od wieku przydzielane do jednej z trzech grup: niemowlęcej, tzw. raczkującej lub najstarszej grupy — dzieci umiających chodzić.

Mali pensjonariusze przebywają tu około 10 godzin, mają zapewnioną fachową opiekę, którą sprawuje

nych, i 14 dzielnicowych, podlegających Wydziałowi Opieki nad Matką i Dzieckiem przy Ministerstwie Zdrowia.

Liczba ta nie jest jednakże wystarczająca na potrzeby społeczeństwa. Szybki wzrost zatrudnienia kobiet stwarza konieczność systematycznego zwiększania liczby żłobków, jako najpewniejszej, wypróbowanej formy pomocy wobec pracującej matki. Do przeszłości należą już czasy, kiedy działalność kobiet nie wykraczała poza zasięg jej interesów domowych. Dziś kobieta pracuje gospodarczo, politycznie, społecznie. Ażeby jednakże nie dźwigała się to kosztami obowiązków jej, jako matki, musi mieć ku temu sprzyjające warunki.

CYFRY MÓWIĄ WIELE

Oto jak wygląda zagadnienie żłobków dziecięcych w świetle cyfr: W rok po odzyskaniu niepodległości czynnych było na terenie całego kraju ogółem 56 żłobków, a więc o 24 żłobki więcej niż w roku 1939. Liczba ta w ciągu roku wzrosła do 239. W rok potem stan żłobków na terenie Polski wyraża się już liczbą 360, zaś w chwili obecnej — 473. W ostatnim roku realizacji planu sześcioletniego czynnych będzie w całym kraju około 1000 żłobków, które obejmą opieką ponad 87 tysięcy dzieci.

Na Warszawę z liczby tej przypada 72 żłobki, skupiające po 60 dzieci.

ŻŁOBKI NA WSI

Wśród wielu innych zagadnień związanych z rozwojem sieci żłobków specjalne miejsce zajmuje problem organizacji akcji pomocy matce na wsi.

Duże potrzeby w tym kierunku wyłaniają się już obecnie na terenie Państwowych Gospodarstw Rolnych i Wiejskich Spółdzielni Produkcyjnych. Zamierzenia Wydziału Opieki nad Matką i Dzieckiem Ministerstwa Zdrowia idą po linii utworzenia jak największej ilości żłobków sezonowych, tj. czynnych w okresie głównego nasilenia robót rolnych od połowy maja do połowy października.

Niemniej ważnym zagadnieniem jest inny typ żłobków tzw. tygodniowych, gdzie dzieci przebywają od pierwszego do ostatniego dnia tygodnia. W Warszawie utworzony już został tytułem próby pierwszy tego rodzaju punkt opiekuńczy. Na przyszłość szybszemu rozwojowi tego typu żłobków stoi brak odpowiednio wykwalifikowanego personelu. Trudności na tym odcinku zlikwidowane zostaną jednakże w ramach planu sześcioletniego. (bot)

Produkcja szczepionek i leków zaspokoi całkowicie potrzeby gospodarki hodowlanej

W Puławach odbyło się, z udziałem ministra Rolnictwa i Reform Rolnych — Jana Dąb-Kociola — doroczne posiedzenie Rady Naukowej Państwowego Instytutu Weterynaryjnego, w którym udział wzięli dyrektorzy Instytutów naukowych, kierownicy zakładów doświadczal-

nych i pracownicy administracji Instytutu.

Jak wynika ze sprawozdań i referatów, największe osiągnięcia uzyskano w produkcji biopreparatów i leków weterynaryjnych. Roczny plan produkcji w tej dziedzinie wykonany go stał w okresie 10 miesięcy. Szczegół

nie duże przekroczenie planu osiągnięto w produkcji szczepionki przeciw wściekliznie. Dzięki dużej produkcji szczepionek i leków Państwo wa Służba Weterynaryjna miała w tym roku znacznie ułatwione zadanie. Mogła skutecznie przeprowadzić masowe szczepienia zapobiegawcze oraz rozwinąć szeroką działalność leczniczą i uratować wiele zwierząt od padnięcia.

Na rok przyszły — stosownie do potrzeb naszej gospodarki hodowlanej — projektowana jest rozbudowa wszystkich zakładów produkujących biopreparaty i leki weterynaryjne. Produkcja tych artykułów w stosunku do roku bieżącego będzie podwojona. Pozwoli to całkowicie zaspokoić potrzeby całego kraju w tej dziedzinie.

W czasie posiedzenia Rady Naukowej PIW min. Rolnictwa, Dąb-Kociół zaapelował do pracowników naukowych weterynarii o ściślejsze związanie się w pracy z praktyką rolniczą poprzez współpracę z grupami producentów, organizowanymi przez ZSCh, oraz z Państwowymi Gospodarstwami Rolnymi. Wskazując na metody pracy naukowych radzieckich, minister Rolnictwa wezwał pracowników naukowych naszej weterynarii do popularyzowania zdobyczy naukowych wśród mas chłopskich.

W atmosferze spokoju i dobrobytu minęły dni świąteczne

(Dokończenie ze str. 2-ej)

miały wieczornice urządzone w kopalniach: „Katowice”, „Prezydent” i w hucie „Jedność”.

KRAKÓW

Święta w Krakowie upłynęły pod znakiem wspaniałej pogody i olbrzymiego ruchu wycieczkowego. Udogodnienia w kolejowych rozkładach jazdy umożliwiły wielu tysiącom pracowników zacerpienie świeżego powietrza w ośrodkach zimowych Podhala, Żywiecczynie i okolicach Krynicy. Wiele fabryk, instytucji i zakładów pracy zorganizowało dla dzieci swoich pracowników dwudniowy pobyt w Rabce, Sporszu koło Żywca, Jeleśni itd.

Również do Krakowa przybyło wiele wycieczek w dniach świątecznych. Ze Śląska przybyły wycieczki górników w celu zwiedzenia miasta.

GDYNIA

Teogoroczne święta spędzili marynarze naszego transatlantyku „Batory” na lądzie. Na statku zostały je-

dyńnię warty i pięknie iluminowana choinka na pokładzie, widoczna nocą z morza z odległości kilku mil. Marynarze, po wspólnie spędzonym „opłatkim”, rozjechali się do domów na 2-tygodniowy urlop.

Teogoroczne święta sprowadziły do zespołu portowego Gdańsk-Gdynia kilkudziesięć statków, z czego w samej Gdyni stanęło 40, w tym 30 statków obcych bander. Dla polskich marynarzy, którzy zatrzymali się w porcie na kilkudniowy postój, Dom Marynarza urządził uroczystą gwiazdkę ze wspólną kolacją. Nie brakło tam także marynarzy innych państw.

Km. 1274/49

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Warszawie rewiru VIII, mający swą kancelarię przy ul. Nowogrodzkiej nr 4 m. 4, podaje do publicznej wiadomości, że na zasadzie art. 602 k. p. c. w dniu 4.I.1950 r. o godz. 12, w lokalu domu przy ul. Opaczewskiej 44 odbędzie się licytacja ruchomości Modesta Olszewskiego, składająca się z radioaparatu fir. Philips, pianina, szafy, zegara i lustra, na rzecz Banku Związku Spółek Zarobkowych, oszacowanych na ogólną sumę zł 82 tys. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji na miejscu czynności. Warszawa, dnia 21.XII.1949 r. Komornik Jerzy Malicki 1665R

OŚWIADCZENIA DROBNE

HANDLOWE
WYROBY JUBILERSKIE — zegarki — srebro. Kupno — sprzedaż. Nowak, W-wa, Nowy Świat 48. 3346K

DZIS W WARSZAWIE

TEATRY

POLSKI (Karasia nr 2), godz. 19 „Ostatnie dni”.
NARODOWY: nieczynny.
WSPÓŁCZESNY (Mokotowska nr 13): „Niemcy”, godz. 15.30, 19.15.
ROZMAITOŚCI: godz. 19.15 „Zagadnienie rosyjskie”.
KAMERALNY: „Mąż i żona”, godz. 19.
MALY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Głupi Jakub”.
NOWY (Puławska 19): godz. 15 i 19 „Maszyna”.
OBJAZDOWY TEATR DOMU W P. (Królewska 13), godz. 18.30 „Matka”.
SYRENA (Litewska nr 6): godz. 15.45 i 19.15 „Sprawa o Czardaszkę”.
LUDOWY TEATR MUZYCZNY: godz. 19 „Nesterko”.
TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Kołomyjskiej 6, „Ognisko”): „Ulica Anny Lenki”, w niedzielę o godz. 12, w dni powszednie tylko na zamówienie.
TEATR LALEK „Niebieskie Migdały” (Marszałkowska 69): ballada Adama Mickiewicza „Pan Twardowski” (z wyjątkiem aktorów) o godz. 13 na zamówienie. Szkół i instytucji w niedzielę i święta o godz. 13 dla publiczności.

KINA

ATLANTIC (Chmielna 33): „Wilcze doły”, godz. 16.30, 21.15. Zw. Zaw. 19, w niedzielę 18.
FALLADIUM (Złota nr 7-9): „Odpowiedź” i „Szeroka droga” prod. polsk. godz. 19, 20.30. Zw. Zaw. 17, w niedzielę 13.
STYLOWY: „Arinka”, godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19.
POLONIA (Marszałkowska 58): „Góra dziewczęta”, godz. 14, 16, 18. Zw. Zaw. 30.
OCHOTA (Grójecka 65): „Lenin”, godz. 17, 21, Zw. Zaw. 19, w niedzielę 13.
W-Z (Leszno 133-137): „Milczenie jest głosem”, godz. 17, 21, Zw. Zaw. 19, w niedzielę 15.

1 MAJA (Podskarbińska 6): „Sumienie”, godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, w niedzielę 13.

TECZA (Suzina 4): „Grzesznicy bez winy”, godz. 17, 21, Zw. Zaw. 19, w niedzielę 15.
SYRENA: „Milcząca barykada” godz. 16.30, 21.15, Zw. Zaw. 19.
STOLICA (Narbutta): „Dubrowski”, 17, 21. Zw. Zaw. 19, w niedzielę 13.

PROGRAM RADIOWY WTOREK, 27 GRUDNIA

Program I.
Wład. 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.
Godz. 8.40 „Głos mają kobiety”. 8.50 Muzyka. 9.15 Koncert rozr. 10.00 PCK. 10.10 Dla przedszkoli. 10.30 Muz. 10.55 Dla klas I-II. 11.15 „Spotkanie ze Stalinem”. 11.35 „Puszkin w pieśniach kompozytorów radz.”. 12.30 Dla wsi: 12.35 Mel. lud. 16.20 Kompozytor Tygodnia—Maurycy Ravel. 17.00 „Dzieje życia Józefa Stalina”. 17.20 Muz. 17.30 W rocznicę KRN. 17.50 Koncert popul. 18.20 „Głos mają kobiety”. 18.40 Muz. radz. 19.15 Aud. liter. 19.47 Pieśni rosyjskie. 20.40 Kwadrans piosenek w wyk. Abramowa. 20.55 „Parchomenko Iwanowa”. 21.10 Muzyka tan. 21.30 „Kredowe koty”. 22.15 „Na muzycznej fal”. 23.10 Muzyka.

Program II.

Wład. 5.15, 6.00, 6.45, 16.00, 20.00, 23.00.
Godz. 5.20 Koncert. 6.15 — 7.10 Muz. 13.30 Koncert pod dyr. Wiernika. 14.00 „Z życia Węgier”. 14.15 Koncert muz. 14.55 PCK. 15.10 Muzyka. 15.30 Dla świątlicznych. 15.50 — 16.35 Muzyka. 16.50 Wiadomości. 17.00 Koncert rozr. 17.15 Kronika „SP”. 18.00 Z kraju i ze świata. 18.15 Grieg — sonata a-moll na wiolonczelę i fortepian. 18.40 „Niziny” — Orzeszkowej. 19.15 Muzyka. 20.40 „Serenyady”. 21.00 — 21.30 Koncert symf. 21.40 Aud. lit. 22.30 Audycja lit. 22.50 Muzyka rozr. 23.15 Muzyka tan. (Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie).

Nowe zadania sportu wiejskiego

Dwudniowe obrady aktywu sportowego w Warszawie

W dniach 22 i 23 grudnia bm. odbyła się w Warszawie krajowa odprawa delegatów pionu Sportu Wiejskiego. W odprawie wzięli udział przedstawiciele Głównej Rady Sportu Wiejskiego z ob. ob. Gajewskim Cz., pphk. Wasilewskim, Cepulisem i Makarewiczem na czele, przewodniczący Wojewódzkich Rad S. W., przedstawiciele SP oraz członkowie ostatniego kursu LZS-ów, którzy na obrady przybyli wprost z Przemysla.

Na wstępie krótkie przemówienie wygłosił gen. sekr. ZSCH pos. Jaworski, podkreślając, że wychowanie sportowe powinno być dzisiaj ściśle związane ze wszystkimi innymi przejawami życia społecznego.

Referat sprawozdawczy za rok 1949 wygłosił I wiceprzewodniczący Gł. R. S. W. ob. Cepulis. Omawiając jednorodną działalność Gł. R. S. W. referent poddał ostrej krytyce wszystkie te niedociągnięcia, jakie miały miejsce w ciągu ostatniego okresu, tj. w roku 1949. Następnie mówca przeszedł do omówienia wyników pracy.

Jak wynikało z ogłoszonego referatu ilość Ludowych Zespołów Sportowych na dzień 30 listopada br. wynosiła 3.256 z 120.000 członków. Jest to poważny sukces, chociaż — jak zaznaczył mówca — nie wszystkie LZS-y wykazały się jednolitym sukcesem. Wiele bowiem spośród założonych zespołów istniało tylko w ewidencji nie wykazując żadnej aktywności. Winę ponoszą tu przede wszystkim Powiatowe i Gminne Rady Sportu Wiejskiego, które często nie umiały poprowa-

dzić pracy w terenie. Referent podkreślił z naciskiem, że w przyszłych wyborach położony będzie nacisk na dobór takich ludzi, którzy potrafią uaktywnić młodzież wiejską.

Dużą bolączką sportu wiejskiego jest brak wiejskich działaczy sportowych. Często praca spoczywała na 1-2 osobach. Zrozumiałą więc jest rzeczą, że w takich warunkach nawet przy najlepszych chęciach, nie mogło i nie było, do brzych rezultatów.

Omawiając sprawę wyszkolenia ob. Cepulis zaznaczył, że w b. roku na różnych kursach przeszkolono ogółem 1575 osób. Obecnie Gł. R. S. W. ma do dyspozycji 1400 przodowników sportu wiejskiego. Nie jest to liczba wysoka i dlatego w przyszłości szkolenie będzie jedną z najważniejszych spraw.

Drugą poważną trudnością stanowi brak sprzętu sportowego.

Po referacie ob. Cepulisa wywiązała się ożywiona dyskusja. Z radością należy podkreślić fakt, że przedstawiciele sportu wiejskiego, mimo zbyt krótkiego okresu swej pracy, bo zaledwie rok trwającej,

wykazali dużą znajomość tematu i zagadnień. Młodzi chłopcy nie wahałi się wyjawiać swych i cudzych błędów. W rzeczowych i nacechowanych głęboką troską o przyszłość sportu wiejskiego przemówieniach wskazywali przyczyny, z których wynikały błędy, jak również wskazywali drogi, którymi — ich zdaniem — należy kroczyć, by w przyszłości podobnych błędów uniknąć. Przedstawiciele „SP” podkreślili wkład młodzieży hufców „Służba Polsce” w budowie i organizowaniu sportu wiejskiego.

Spśród ważniejszych zagadnień, jakie się wysunęły w toku dyskusji, należy przede wszystkim wymienić sprawę przyszłych wyborów do Gminnych i Powiatowych RSW i co ściśle się z tym wiąże — dobór odpowiednich ludzi na te stanowiska. Dużo uwagi poświęcono

szkoleniu przyszłych kadr przodowniczych, zwrócono również uwagę na niedostateczną ilość czasopism sportowych, na planowość rozgrywek sportowych, na opiekę lekarską w LZS-ach, na współzawodnicstwo pracy w dziedzinie sportu.

W czasie obrad do prezydium nadszedł list podpisany przez członków sportowców wiejskich ze znaną zawodniczką Milewską na czele. W liście swym sportowcy wyżej zrzekają się diet wyznaczonych na przejazdy i proszą, aby w przyszłości podróże ich na wszelkie imprezy odbywały się wagonami 3-ej klasy. Niech te oszczędności — pisali w swym liście zawodnicy wiejski — będą przeznaczone na szkolenie nowych kadr, na zakup nowego sprzętu sportowego. Oświadczenie to zebrani przyjęli huczynymi oklaskami.

Plan pracy na rok 1950

W drugim dniu obrad wygłosił referat przewodniczący Głównej Rady Sportu Wiejskiego — ob. Gajewski Cz.

W wyniku uchwał Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu — powołano na wstępie mówca — Prezydium Zarządu Głównego ZSCH przeanalizowało dotychczasową pracę Wydziału Kultury Fizycznej i w rezultacie podjęło uchwały o konieczności umasowienia, upolitycznienia, wzmocnienia aktywności w LZS-ach i usunięcia błędów w ich pracy.

Gł. R. S. W. zaplanowała na rok 1950 powiększenie LZS-ów z 3256 do liczby 5000 oraz zwiększenie ilości członków do 120.000.

Gł. R. S. W. dążyć będzie do rozszerzenia zakresu sportu wiejskiego przez upowszechnienie nowych dyscyplin sportowych, mało dotychczas rozwiniętych jak: zapasnictwo, sporty wodne, turystyka nizinna, turystyka wodna, turystyka górską, żyźniarstwo i jeździectwo. Wprowadzona zostanie ścisła ewidencja LZS-ów i ich członków; wprowadzone zostaną również legitymacje członkowskie, których dotąd nie było. Poczynając od roku przyszłego zasłużonym działaczom sportu wiejskiego będą wydawane specjalne odznaki LZS. Szczególną opieką będzie otoczona młodzież ze spółdzielni produkcyjnych i z PGR-ów. Otrzyma ona sprzęt i opiekę instruktorską.

W r. 1950 zostaną wprowadzone na wsi specjalne zawody sportowe w określone dni świąteczne. Poza tym będzie zwiększona ilość imprez sportowych w ramach zawodów między gromadami, gminami i powiatami — w piłce ręcznej lekkiej, narciarstwie, piłce nożnej, strzelniczym itp. Imprez tych przewiduje się 20.500 z udziałem 391.000 zawodników, w tym 78.000 kobiet.

Oprócz imprez z udziałem miejscowych drużyn plan przewiduje zawody o charakterze centralnym. Ponadto LZS-y wezmą udział w obchodach Świąt Pierwszomajowego, Ludowego, Odrodzenia Polski, w dożynkach, w święcie Kultury Fizycznej, Marszach Jesiennych, Biegach Narodowych.

W ramach łączności robotniczo-chłopskiej odbędą się zawody z reprezentacjami: „Spójni”, „Włókniarza”, „Górnika”, „Metalowca”. Podobne imprezy będą zorganizowane również na szczeblach niższych.

W r. przyszłym przewiduje się przeszkolenie 1680 osób kadry społecznej oraz 100 osób na instruktorskich kursach wychowania fizycznego. Na kursach przodowników w f. będzie przeprowadzone dodatkowe szkolenie na sędziów kandydatów, które obejmie 1240 osób, w tym 420 kobiet.

Gł. R. S. W. opracowała plan oddziały sprzętu który przedstawia się następująco: wyposażenie do piłki ręcznej i lekkoatletyki przewiduje się dla 3000 gmin (ok. 5000 LZS-ów), zimowy sprzęt jak buły, narty i łyżwy — dla 20-tu ośrodków, sprzęt piłkarski — dla 350 wycynowych sekcji LZS-ów.

Plan inwestycyjny na rok 1950

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Katowice otrzymają kryty kort

Prace przy przebudowie bocznej hali wystawowej w Katowicach na kryty kort dobiegają już końca. Będzie to jedyny kort kryty w Polsce o nawierzchni ziemnej.

Otwarcie kortu nastąpi w dniu 1-go stycznia 1950 r. i z tej okazji rozegrany zostanie turniej wewnętrzno-klubowy Stali (Katowice), dla mężczyzn, kobiet i juniorów.

Hokeiści przygotowują się do meczu z CSR

Rozegrany w ramach przygotowań hokeistów do spotkania między państwowego z CSR, mecz treningowy Polska Północna — Polska Północna zakończył się zwycięstwem Polski Północnej 7:4 (3:1, 2:2, 2:1).

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Północ — Makutynowicz, Brzeski, Bronowicz, Gansiniec, Dolewski, Dy-

bowski, Maselko, Antuszewicz, Chodakowski, Fiege.

Południe — Kapusta, Skarżyński, Więcek, Nowotarski, Lewacki, Palus, Wołkowski, Hanzlik, Gojny, Wróbel.

Najlepszym zawodnikiem na lodowisku był Gansiniec. Obok niego wyróżnili się: Skarżyński, Więcek, Antuszewicz i Palus.

Górnik—ŁKS Włókniarz 4:3

W drugi dzień świąt rozegrany został na sztucznym lodowisku w Katowicach towarzyski mecz hokejowy, między ligowymi zespołami Górnika z Giszowca i łódzkiego Włókniarza. Łodzianie wystąpili wzmocnieni Antuszewiczem ze Zgierza. Po ciekawej i szybkiej grze, wygrali zasłużenie Górnicy 4:3 (1:1, 2:2, 1:0).

W drużynie łodzian najlepszym graczem był bramkarz Makutynowicz, który uratował swą drużynę od wysokiej porażki. Bardzo dobrze wypadł również repatriant z Mandzurii — Antuszewicz. W drużynie zwycięzców najlepszy był Gansiniec oraz bracia Wróbelowie. Widzów 8 tys.

We wtorek ŁKS Włókniarz grać będzie z katowicką Stalą.

Składy Łodzi na mecz z Poznaniem i Krakowem

Łódzki Okręgowy Związek Bokserski wyznaczył na międzyokręgowe zawody z Poznaniem, które odbędą się 5 stycznia 1950 roku w Łodzi następujących zawodników:

Kargier, Czarnecki, Mazur, Marcinkowski, Zachara, Olejnik, Walszczyk, Niewadził.

Na międzyokręgowe mecz z Krakowem, który rozegrany zostanie 8 stycznia w Krakowie, ustalono następujący skład reprezentacji Łodzi:

Stasiak, Brzózka, Kowalski, Kaczmarek, Maciejczyk, Piórkowski, Walszczyk, Niewadził.

Porady prawne

Ob. Adamowicz Filip — Łódź. Na zasadzie ustawy z dnia 1 marca 1949 roku prawo do renty starszej przysługuje tym pracownikom umysłowym, którzy ukończyli 65 rok życia i przebyli w ubezpieczeniu emerytalnym 60 miesięcy składkowych. Toteż z chwilą, kiedy oba te warunki spełnią się, powinniście nie zwłocznie złożyć wniosek do Ubezpieczalni Społecznej o rozpoczęcie wypłacania renty. Do wniosku należy dołączyć wyciąg ze swego aktu urodzenia oraz wyciągi z aktów urodzenia dzieci, które pozostają dotychczas na Waszym utrzymaniu. Ubezpieczony, mimo, że nadal pracuje, ma prawo do pobierania renty starszej, po ukończeniu 65 roku życia i przebyciu w ubezpieczeniu emerytalnym przez okres 60 miesięcy.

„Magda 2 M”. Pisze, że w czasie okupacji podawaliście niewłaściwą datę urodzenia. Teraz chcecie to sprostować. Jeżeli podawaliście nie właściwą datę urodzenia w takich aktach urzędowych, jak np. akt ślubu, — należy wystąpić do sądu o sprostowanie aktu stanu cywilnego. W innych wypadkach wystarczy przedłożenie wyciągu z aktu urodzenia z prośbą o sprostowanie danych (np.: w wydziale personalnym swego zakładu pracy, na uczelni itp.).

Ob. Ign. Kowalczyk. Treść wyroku zależy od okoliczności sprawy i dowodów jakie obie strony zgłoszą sądowi w toku postępowania. Wyniku sprawy sądowej przewidzieć nie możemy. Jednakże matka dziecka ma podstawy prawne do wystąpienia przeciwko ojcowi dziecka pozamałżeńskiego o ustalenie ojcostwa oraz o zasądzenie odpowiednich sum na koszty utrzymania dziecka. Prawo powyższe istnieje, mimo, że od urodzenia dziecka upłynęło już kilka lat.

Ob. Stanisław Budny. Z listu Waszego nie wynika z jakich powodów sąd oddalił Wasz pozew, jak również nie wiadomo, czy przeszedł już termin do wniesienia apelacji. Można uważać, że sprawa upadła, gdyż sąd pierwszej instancji nie doręczał Wam wyroku z uzasadnieniem. Jeżeli zapowiedzieliście wniesienie apelacji i obecnie oczekujecie na wydanie Wam wyroku z uzasadnieniem, aby wnieść apelację — to już teraz udajcie się do Biura Społecznej Pomocy Prawnej przy Radzie Adwokackiej w Białymstoku i poproście o przydzielenie Wam adwokata, który opracuje apelację. Biuro Społecznej Pomocy Prawnej ma za zadanie udostępnienie taniej pomocy prawnej szerokim masom ludności wiejskiej i miejskiej.

„Kielczanin”. Dekret z dnia 3 lipca 1947 roku o popieraniu budownictwa (Dz. URP nr 52, poz. 270) zawiera przepisy, odnoszące się do spraw budownictwa prywatnego i przewiduje licznę uprawnienia dla osób inwestujących posiadającą gotówkę w prywatnym budownictwie mieszkaniowym. Między innymi nowe budynki wylądowane są spod dzia-

łania przepisów o publicznej gospodarce lokalami, właściciele zwolnieni zostają na okres 5-u lat od podatku od nieruchomości, oraz od podatku dochodowego, lokatorzy od podatku lokalowego itp. Art. 16 p. 2 powyższego dekretu mówi o terminie, od jakiego ulgi omawiane mają zastosowanie. Naszym zdaniem nie ma tu podstaw niepokoić się zapowiedziami tego obywatela, tym więcej, że decyzja zarządu miejskiego w sprawie wylądowania jest już prawomocna.

Ob. Jan Daniluk. Jeżeli zauważyliście, że towary sprowadzane do spółdzielni rozprzedawane są kombinatorem, którzy następnie po lichwiarskich cenach odprzedają je, dalej — powinniście interweniować w tej sprawie w kierownictwie spółdzielni, aby spowodować sprzedaż takich towarów, jak gumowe obuwie itp. tylko członkom spółdzielni.

„Stroskany Ojciec”. W sprawie powrotu dzieci złodzię podanie do Ministerstwa Administracji Publicznej w Warszawie.

Ob. Józefa Jarocka. — W sprawie przez Was opisanej trudno udzielić porady prawnej. Żadne przepisy prawa nie regulują szczegółowo sprawy prowadzenia kursów dla młodzieży, dopuszczalnej ilości chłopców w poszczególnych pokojach itp. Wydaje się, że powinniście uzbroić się w cierpliwość. Niedługo już, a synowie skończą szkoły.

„Troska codzienna”. Jeżeli wyrok sądu, mocą którego zasądzone od Was na utrzymanie dziecka pozamałżeńskiego stała miesięcznie określona suma uprawomocniła się, nie widzimy możliwości do dalszego odwoływania się. Prawomocny wyrok tylko wówczas może być uchylony, jeżeli wyjdzie na jaw, że wydany został na podstawie fałszywych zeznań lub dokumentów i sprawy fałszerstwa zostaną ukarani prawomocnym wyrokiem skazującym. Okoliczność, że matka dziecka w okresie krytycznym utrzymywała stosunki także z innymi młodymi ludźmi, nie stoi na przeszkodzie uznaniu, że po zwany jest ojcem dziecka. Tym więcej okoliczność powyższa nie może być podstawą do wznowienia postępowania.

Muzeum Komunikacji

Od najdawniejszych czasów myśl ludzka pracowała nad sposobami pokonania przestrzeni. W miarę rozwoju nauki i techniki człowiek opanowywał ziemię, następnie przestrzenie wodne aż wreszcie zawiadnął powietrzem.

O tym, jakimi drogami dążyła technika, jakie etapy rozwojowe przechodziła komunikacja na przestrzeni całej swej historii — uczy Muzeum Komunikacji. Początkowa nazwa instytucji — Muzeum Kolejowe, zmieniona została w roku 1938 na Muzeum Komunikacji; równocześnie z utworzeniem działu dróg wodnych, kolejowych, powietrznych i działu motoryzacji. Gromadzone w ciągu długich lat zbiory mieściły się w 50 salach gmachu Ministerstwa Komunikacji (przy ul. Nowy Zjazd) obecnej siedzibie KCZZ. W roku 1939 muzeum liczyło już 1.900 cennych okazów obrazujących zagadnienia komunikacji w ujęciu historycznym i współczesnym.

Zniszczenia wojenne nie oszczędziły tej cennej placówki. Pośród wielu innych dotkliwych strat ofiarą niemieckich najeźdźców pada również Muzeum Komunikacji.

Wartościowe zbiory przez pół roku ukrywane przed zachłannością okupanta, zostają w końcu przejęte przez władze niemieckie. Część cennych eksponatów zostaje w drodze „urzędowych rekwizycji” lub inspirowanych kradzieży wywieziona do Niemiec, reszta zaś umieszczona w drewnianym budynku dawnego Dworca Wileńskiego. Tam zbiory uległy całkowitemu zniszczeniu podczas bombardowania jesienią 1942 r. Wraz z budynkiem spłonęła również biblioteka muzeum licząca 8 tys. książek.

Z chwilą odzyskania niepodległości przystąpiono do wskrzeszenia muzeum.

Zebrałe eksponaty w ciągu trzech lat powojennej działalności przed stawiają dziś poważną wartość. Materiały te pochodzą z wielu najrozmaitszych źródeł. Część ich sta-

ła do Budapesztu, ponieważ ze strony angielskiej wysunięto nowe żądania, sprzeczne z porozumieniem wstępnym.

2) Komunikat angielski należy uważać za próbę wywarcia presji na rząd węgierski w celu uzyskania dla rządzącego się szpiegowaniem oby-wa-tela angielskiego specjalnych warunków, sprzecznych z ustawodawstwem węgierskim i wymuszenia w wyniku końcowym jego bezkarności.

Rząd węgierski z wielkim zdziwieniem zmuszony jest skonstatować, iż rząd Wielkiej Brytanii usiłuje uzależnić węgiersko - angielskie stosunki gospodarcze od sprawy aresztowanego Sandersa, oskarżonego o szpiegowstwo.

3) W dziedzinie anglo-węgierskich stosunków ekonomicznych rząd węgierski nie zamierza aprobować prób wywierania nań nacisku tego rodzaju środkami i jak najbardziej katęgorycznie odrzuca te próby rządu brytyjskiego, tym bardziej, iż utrzymywanie węgiersko - angielskich stosunków ekonomicznych posiada dla Wielkiej Brytanii niemierniejsze znaczenie, niż dla Węgier.

Wykrycie działalności szpiegowskiej na Węgrzech

(Dokończenie ze str. 1-ej)
OSWIADCZENIE WĘGERSKIEGO MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało ponadto następujące oświadczenie:

„19 grudnia brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych powiadomiło postą węgierskiego w Londynie, że Anglia przerywa rozpoczęcie z Węgrami rokowania handlowe i finansowe, do chwili uwzględnienia przez rząd węgierski jej żądania, by pracownik konsulatu brytyjskiego mógł odbyć na osobności rozmowę z obywatel brytyjskim — Edgarem Sandersem, aresztowanym przez władze węgierskie i oskarżonym o szpiegowstwo, sabotaż i inne poważne przestępstwa.

W związku z tym węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych stwierdza, że:

1) Komunikat brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych opublikowany w 3 dni po oświadczeniu delegacji węgierskiej, która już od październikowi prowadziła w Londynie rokowania w sprawie zawarcia układu handlowego i finansowego, że wraca-

nowi dar społeczeństwa, inne zakupy piono przypadkowo, pozostałe były konane zostały na zamówienie. Do tych ostatnich należą przede wszystkim obrazy przedstawiające najrozmaitsze typy pojazdów jakie używane były przez naszych protoplastów.

Poszukiwania prowadzone są na terenie całego kraju. W kompletowaniu nie ogranicza się tylko do planów, modeli i obrazów, lecz również zbiera się eksponaty naturalnej wielkości co ze względu na naukową dydaktyczny charakter placówki będzie miało duże znaczenie.

Wobec powszechnych trudności lokalowych materiałów te nie są wykorzystane dotychczas. Wciąż powiększające się zbiory magazynu je się w nieodpowiednich pomieszczeniach, których na terenie Warszawy znajduje się sześć, a siódmy w Pilawie.

Sprawa uzyskania odpowiedniego lokalu stanowi problem nie dający się łatwo rozwiązać.

Sporządzone już zostały pierwsze szkieletowe projekty przyszłych pawilonów Muzeum. W chwili obecnej toczą się pertraktacje z Biurem Odbudowy Stolicy o przyznania terenu pod budowę przyszłego kompleksu gmachów. Miejscem najbardziej odpowiednim jest, według jedynomyślnie opinii rzeczoznawców rejon zawarty między A. Poniatowskiego, Zielenieckiego, Zamoyńskiego i Wisłą, przecięty nasypem linii średnicowej. Miejsce to oznaczono w planach urbanistycznych Warszawy przyszłości jako tereny wystawowe. Przylegający port praski stworzyłby w przyszłości naturalne warunki dla pawilonu komunikacji wodnej.

Odkryta i duża przestrzeń umożliwiłaby zrealizowanie wszystkich zamierzeń instytucji. Sąsiedztwo Wisły umożliwi uruchomienie wodnego tramwaju.

Według opracowanych planów wokół terenu objętego przez Muzeum, kursowałyby kolejka oddana do użytku adeptów szkół komunikacyjnych zaznajamiających się z podstawowymi wiadomościami z zakresu mechaniki.

O ile władze budowlane zaakceptują tę koncepcję, już w najbliższych miesiącach ogłoszony zostanie konkurs na projekt architektoniczny przyszłego Muzeum. (r)